



### Z Ewangelii św. Łukasza

Jezus powiedział do swoich uczniów: „A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za męża wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. †

*Mt 24, 37-44*

---

### Czuwajcie!

Nie wiadomo, co powinno wzbudzać w nas większą trwogę: nieodwołalność rzeczy ostatecznych, czy tajemnica zawarta w zapowiedziach końca czasów? Doświadczenie nam podpowiada, że wszystko podlega zmianom. W pewności siebie zauważamy, że naszą wolą możemy coraz bardziej wpływać na świat i ludzi. Jeżeli ktoś ma „plecy”, to nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Ani tym bardziej tajemnic. Przyglądając się dzisiejszemu życiu trudno oprzeć się wrażeniu, że w naszych czasach nic się nie zmieniło od czasów Jezusa i Noego: świat toczy się po swojemu, jakby zupełnie nie brał do serca zbliżającego się końca świata i powtórnego przyjścia Zbawiciela na ziemię. Oprócz pokusy „wszechmocy” człowiek doświadcza i drugiej skrajności: kto by się przejmował końcem czasów, gdy codzienność stawia tak trudne wymagania, problemy często spędzające sen z oczu. Dramatyczne sytuacje i trudne pytania kwituje się machnięciem ręki - jakoś to będzie!

Ewangelia na początek Adwentu jest w zapowiedziach jednoznaczna i surowa: dzień Pański nadejdzie niespodziewanie. Od nas zależy, czy będziemy doń przygotowani.